

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRZEMUMFRATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbiorczych plomiu na miejscu 3 złota. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czechowe w Poznaniu hasło oszczędności Nr. 6194.
Skład „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marii 22. — Telefon nr. 2650.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, Panny Marii 22. Tel. 224. Słuz. p. 6.
Redaktor iab tego zaszpica przyjmujac oddalenie z wyjatkiem dal swietocmych od goda. 16-8 po pol.
Rekopisów nadsyłanych redakcji nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetrowy przed tablicami 20 gr. W tablicy 10 gr. Nadstawo 40 gr. za tablicami 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 20 gr., bialdy tablicy wiersz 10 gr. Napisane cal. drobnosc 120. Ogłoszenia najdluzsze i najczestotliwsze 10 proc. zniżki. Ogłoszenia ograniczone 100 proc. drozej. W numerach swietocmych i niedzielnich ceny o 25 procent drozsze. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, wyzywne i bilansowe o 50 proc. drozsze.

Bliski upadek czerwonych

Paryż. Ostrożny zazwyczaj „Temps” w artykule wstępnym, poświęconym Hiszpanii, ocenia nadzwyczaj pesymistycznie sytuację po stronie zwolenników frontu ludowego.

Wszystko pozwala przypuszczać — pisze dziennik — że bieżący tydzień będzie decydujący zarówno dla odcinka Guadaluajara jak i dla Madrytu. Obroncy Madrytu czynią ostatnie wysiłki. General Miaja wysłał na front Guadaluajara wyborowe formacje brygady międzyrodowej, bez pomocy której Madryt dawno by już upadł, jak również najlepsze oddziały ciężkiej artylerii, ogalającą przez to inne odcinki frontu.

byłych oddziałów rządowych, które parokrotnie przechodziły do kontrataku.

Pomimo wprowadzenia do akcji wszystkich rezerw, oddziały rządowe nie zdołały powstrzymać naporu powstańców, którzy posunęli się naprzód o 4 km.

Obecnie już Alcala de Henares znajduje się zaledwie o 20 km. od pozycji powstańców, a wojskom rządowym trudno będzie znaleźć jakiś punkt oporu.

Zajęcie przez powstańców wzgó-



Kościół w Opinogorze, rodzinnym miejscu Zygmunta Krasieńskiego

Dziennik donosi dalej, że gen. Miaja zamierza dokonać przegrupowania na odcinku całego frontu, co oznacza prosto, że nosi się z zamiarem ewakuacji Madrytu. Poza ciężką sytuacją wojskową, również i sytuacja polityczna po stronie rządu coraz bardziej się komplikuje. O kłótniach w naczelnym dowództwie wojsk rządowych świadczy najlepiej dymisja szefa sztabu generalnego Martinez Cabrera. Rząd poza tym nie czuje się już pewny nawet na terytorium mu podległym, czego dowodem jest choćby ostatnio odkryty w Madrycie spisek falangistów, jak również zamordowanie wybitnego członka Rady obrony stolicy.

Dziennik spodziewa się więc, że hiszpański front ludowy może tak samo zalać się na polu bitwy, jak i w walkach wewnętrznych. Katalończycy odmawiają bowiem pomocy rządowi w Walencji, Walencja zaś zdaje się wyraźnie pozostawiać Madryt własnemu losowi, o czym świadczy brak środków żywności i coraz większy głód, panujący w stolicy, który nawet doprowadził ostatnio do poważniejszych rozruchów.

rze Batarron daje im jeszcze jeden punkt dominujący nad drogą do Walencji.

Przed upadkiem rządu czerwonego w Hiszpanii

ANARCHIŚCI I BOLSZEWICY SIEGAJĄ PO ZUPEŁNĄ WŁADZĘ.

Londyn. — „Daily Mail” dowiada się od swego korespondenta, że w Walencji, w łonie rządu czerwonego, panuje zupełna dezorganizacja i poważne przesilenie.

W najbliższych dniach gabinet Caballero prawdopodobnie upadnie. Dążą do tego gwałtownie anarchiści, pragnący widzieć na czeluści swego zwolennika, dotychczasowego ministra sprawiedliwości Garcia Olive-
ra.

Z drugiej strony przygotowują upadek rządu Caballero wystawnicy Moskwy. Zamierzają oni oddać władzę Negrinowi, stojącemu podobno cał-

le, jak również minister Volpi. Tym samym parowcem przybyła do Trypolisu niemiecka i francuska delegacja handlowa, by wziąć udział w otwarciu targów włoskich.

Niechęć opinii angielskiej

Wiedeń. — Podróż Mussoliniego po Libii wywołuje zwolna w politycznych kołach Londynu pewnego rodzaju niechęć.

Sukces powstańców pod Jaramą

Salamanca. — Komunikat wojenny głównej kwatery powstańczej podaje że na froncie biskajskim udaremiono niespodziewany napad nieprzyjaciela. Na froncie austeryjskim odparto również kilka ataków przeciwnika, który wyczołgał się z wielkim stramtami.

Na froncie Guadaluajary panowały przez całą niedzielę zacięte walki. Zwycięstwo było po stronie powstańców.

Pod Madrytem nad Jaramą udało się powstańcom wysunąć swoje pozycje o 4 kilometry naprzód, zajmując wzgórze Butarron. Zdobyto przy tym 7 karabinów maszynowych. Czerwoni stracili tu około 200 zabitych.

Triumfalna podróż Mussoliniego przez Libię

Rzym. — Mussolini odwiedził w Libii wioskę Luigi Razza, założoną przez ministra robót publicznych tego imienia, który zginął w katastrofie lotniczej, pod czas podróży do Afryki wschodniej.

Następnie Mussolini udał się samochodem do Barce, odległej o 100 km., gdzie był entuzjastycznie witany przez ludność. Z Barce, również samochodem, Duce pojechał do Bengasi.

Bengasi zgotowało szefowi rządu włoskiego szczególnie uroczyste przyjęcie. Morze chorągwi, girland i dywanów nadało stolicy Cyrenaiki odświętny charakter. Przed meczetem powitał kadi Mussoliniego i złożył przyrzeczenie niezachwianej wierności.

z każdym razie przesilenie w Walencji jest faktem, o którym mówili zresztą już radiostacje czerwonych, nawołujące do usunięcia tych, którzy są odpowiedzialni za niepowodzenia czerwonej armii hiszpańskiej.

Paryż. — Tutejsza ambasada rządu madryckiego oficjalnie potwierdziła wyjazd ambasadora Araquistaina do Walencji. Ambasador opuścił Paryż w pośpiechu. Koła poinformowane twierdzą, że ten nagły jego odjazd związany jest z oczekiwanym w Walencji kryzysem rządowym.

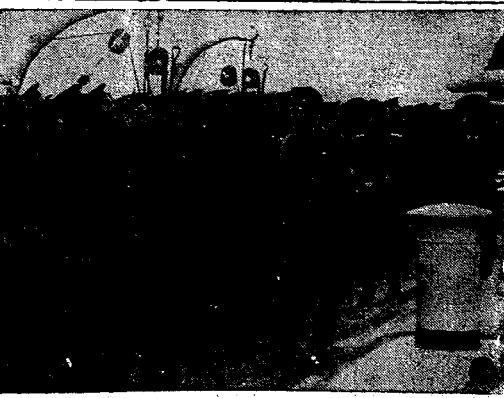
Kontrola rozpoczęta

Paryż. — Organizacja tymczasowej kontroli wybrzeży Hiszpanii w oczekiwaniu na pełne zastosowanie przepisów, jakie opracowuje komitet londyński została przeprowadzona przez władze francuskie z całą dokładnością.

Na froncie południowym nieprzyjacieli został pobity pod Villa Nuova dea Duque.

W dniu tym udało się powstańcom zestrzelić na poszczególnych frontach 10 samolotów czerwonych, w tej liczbie 3 sowieckie, a 7 typu „Curtiss”.

Naval Carnero. — Specjalny wystawnik Havasa donosi, że na odcinku Jarama wojska powstańcze spotkały się z zaciekłym oporem świeżo przy-



Podróż inspekcyjna Mussoliniego do Libii. Szef rządu włoskiego Mussolini udał się w towarzyszywie licznej świty wojskowej i stu kilkudziesięciu dziennikarzy w podróż inspekcyjną do Libii. Poza wycieczki Libii i Cyrenaiki, głównym celem podróży Mussoliniego jest uroczysta inauguracja wielkiej autostrady, zbudowanej w Libii przez Włochów. Podróż Mussoliniego do Afryki wzbudziła zainteresowanie i liczne komentarze prasy całego świata. Na zdjęciu Mussolini przed frontem oddziału marynarskiego, po przybyciu do brzegów Afryki.

Flota francuska kontroluje brzegi Galię od przylądka Buste do granicy Portugalii. Na tym odcinku straż pełni kontrtorpedowiec „Fantasque” z eskadry atlantyckiej z Brest. Przy wyspach Balearskich służbę pełni kontrtorpedowiec „Kersaint” z eskadry śródziemnomorskiej, stacjonowanej w Tulonie. Na końcu wybrzeża Maroka hiszpańskiego kontrolę pełnią kontrtorpedowce z 8 i 12 dywizjonu, stacjonowanych w portach Maroka francuskiego.

Jednostki te, zgodnie ze wskazówkami komitetu londyńskiego, sprawować będą swoją służbę poza okresem wód terytorialnych hiszpańskich i tymczasowo ich rola będzie polegała na sygnalizowaniu nazw i narodowości wszystkich statków, zawiązających i odpływających z portów hiszpańskich.

„Pułaski” zderzył się ze statkiem niemieckim.

Warszawa. — Podczas gęstej mgły na morzu północnym na wysokości niemieckiej wyspy Norderney s/s „Pu-

Pp. Kupcy! Pamiętajcie we własnym interesie o reklamie wielkanocnej!

Kino „LUNA“ Poc. o. g. 5.30

Film większy niż Marokko

OGRÓD ALLACHA

wykonywany całkowicie w barwach naturalnych.
Marlena Dietrich i Charles Boyer
w rolach głównych:

Nad program: Kolorowy dodatek „KRAINA BIODU“ i Tygodnik P. A. T. a.

PARAGRAF ARYJSKI

Berlin. — Sąd w Karlsruhe skazał 47-letniego mężczyznę pochodzenia arijskiego (Niemca) na rok ciężkiego więzienia i trzyletnią utratę praw za utrzymywanie przez kilkanaście lat stosunków z 36-letnią żydówką. Kobieta skazano na 3 miesiące więzienia.

Sąd zaznaczył w motywach wyroku, że od mężczyzny niemieckiego należy wymagać sumiennego przestrzegania ustaw norymberskich, będących głównym filarem światopoglądu narodowo-socjalistycznego.

Demonstracje studentów

Budapeszt. — Całe Węgry święcą uroczystie rocznicę 15 marca 1848 r., kiedy to wybuchło powstanie węgierskich bojowników o wolność przeciw Habsburgom i przeciw metternichowskiemu systemowi rządzenia. W czasie wczorajszego tradycyjnego marszu studentów, doszło do ostrego starcia z policją. Studenci - demonstranci domagali się natychmiastowego uwolnienia aresztowanego w ub. tygodniu przywódcy Kemer-Nagy, który zażądał wówczas satysfakcji od redaktora „Esti Kurin“. Policja rozproszyła demonstrantów, aresztując 3-ch studentów. W godzinach popołudniowych nastąpiły dalsze demonstracje studentów, które policja rozproszyła przy użyciu gumowych pałek.

Wiatr halny uwięził

500 narciarzy i turystów na szczycie Kasprowego Wierchu.

Zakopane. — Pięćset turystów odcieczonych od świata, przeżyło wczoraj kilka godzin niezwykłych emocji na Kasprowym Wierchu, który zaczął niespodziewanie szaleć w górach, uniemożliwiając zjazd narciarzy i przerwał komunikację na koleje linowej.

Rano panowała w Zakopanem piękna, spokojna pogoda słoneczna. Na kolejkach nie słychano. W kuźniach setki narciarzy i turystów od wczesnego ranka dobiegły się o miejsca w wagonikach, które odjeżdżały zapelnione.

Kolo południa na Kasprowym przebywało już niemal 500 turystów, wśród nich wiceminister komunikacji inż. Bobkowski. I wówczas zupełnie niespodziewanie zerwał się wiatr halny. Z każdą chwilą przybierał na sile, a w górach przemieniał się w huragan, któremu towarzyszyła gęsta zadyмка.

Turyści wypełnili schronisko. Szalejący wiatr nie pozwalał wprost wychylić się z budynku. O zjeździe na nartach nie można było marzyć. Kolejka została unieruchomiona.

Dopiero po godz. 2-giej po poł. kilku odważniejszych narciarzy wyruszyło w drogę. Udało im się z wielkim trudem zjechać do Halli Gasienicowej.

O godz. 4-tej zdecydowano uruchomić próbną wagon kolejki z Kasprowego na Mysienickie Turnie.

Do pierwszej próbniej jazdy wagonikiem mogącym pomieścić przeszło 20 osób, zgłosiło się tylko 10, z p. wiceministrem Bobkowskim na czele. Wagon próbny pomysłnie przybył na Mysienickie Turnie.

Z kolei uruchomiono następne pociągi, które zabierały po 20 osób. Z Mysienickich Turni turyści piechotą wracali do Kuźnicy.

Przewożenie uwięzionych na Kasprowym turystów trwało do godz. 6.30 wiecz. W schronisku na noc pozostało tylko około 40-tu osób, które już poprzednio zamówiły noclegi.

Wiatr halny wstąpił w dalszym ciągu, lecz stał się nieco osłabiał.

Tysiącem dzieci w Polsce grozi głód
Skladajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimowa dla bezrobotnych.

DZIS NASTAPI ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI.

Łódź. — Dzisiaj odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Łodzi, na którego porządku znajdzie się preliminarz budżetowy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa po wtorkowym posiedzeniu rada miejska w Łodzi zostanie rozwiązana, a funkcje jej będzie pełnił rada przyboczna aż do nowych wyborów.

PIEKARZE Z WOJ. KIELECKIEGO ZMIERZAJĄ PODWYŻSZYĆ CENY PIECZYWA.

Sosnowiec. — 14 b. m. odbył się w Sosnowcu drugi walny zjazd właścicieli piekarń z wojew. kieleckiego z udziałem około 100 delegatów z Kielc, Radomia, Częstochowy i kilku miast Zagłębia.

Obiadu poprzędzone były odczytami i sprawozdaniami.

Na zjeździe ustanowiono m. in. cenę bułek wagi 6 dkg. na 5 groszy oraz uchwalono w razie wyższości cen mąki domagać się dalszej podwyżki ceny chleba.

ZNOWU POCIĄG ROZBIŁ NA PRZEJEDZIE — SAMOCHÓD.

Warszawa. — Ub. nocy na przejeździe kolejowym w Modlinie koło stoczni pociąg osobowy, idący do Warszawy najechał na samochód półciężarowy, naładowany mąką i drobiem, który

Jechał z Rypina.

Samochód został roztrzaskany, worki i kłaki z drobiem porzucane po torze. — Kierowca: Aron Kasiarz i brat jego Lejb, obaj z Rypina, wyrzucał został z samochodu koło toru. Trzecią ofiarą wypadku padł stojący obok przejazdu Władysław Baran, który został przygnieciony przez samochód. Przybyły na miejsce lekarz powiatowy zajął się opatrywaniem rannych, poczem wszystkie trzy ofiary katastrofy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Nowym Dworze. Winę katastrofy pono się przejądowy Baran, który nie zamknął na czas przejazdu.

START SAMOLOTU KOMUNIKACYJNEGO Z WARSZAWY DO PALESTYNY.

Warszawa. — W dniu 15 bm. o godz. 9-ej rano wystartował z warszawskiego portu lotniczego do Palestyny samolot komunikacyjny PLL „Lot“. Samolot zabrał na swój pokład 2 załogi: pierwszą w składzie pilot Dmoszyński i radio-mechanik Piskorz oraz druga — pilot Karpiński i radio-mechanik Sobkowski. Poza tym udali się do Palestyny mechanicy „Lotu“, którzy rozmieszczeni będą wzdłuż całej trasy południowej we wszystkich przewidywanych miejscach i lądowania.

Samolot zabrał ze sobą z Warszawy 75 kg., a ze Lwowa 55 kg. pocztę. Łącznie na 130 kg. pocztę złożyło się około 15 tys. listów, wysłanych z Polski do Palestyny. Regularna komunikacja powietrzna między Warszawą i Palestyną rozpocznie się w dniu 4 kwietnia br.

Zawieszenie wykładow

NA UNIWERSYTECIE I POLITECHNICIE W WARSZAWIE.

Warszawa. — W poniedziałek przed południem na Uniwersytecie i Politechnice Warszawskiej doszło do zaburzeń wśród młodzieży akademickiej z powodu uwiadomienia list wyborczych „Ogólnonarodowego Komitetu Wyborczego“.

W odpowiedzi na to grupa b. cenerowców wywołała zajęcia antyzydowskie, starając się doprowadzić do natychmiastowego zamknięcia uczelni, by młodzież akademicka jak najszybciej rozjechała się na wakacje wielkanocne.

Władze akademickie wykłady zawiesiły. W czasie zajść pobito dotkniętych kilku żydów, wznoszono okrzyki przeciwko rektorowi i prof. Czuchalskiemu.

Blizsze szczegóły wczorajszych wydarzeń są następujące:

Związek Młodzieży Nar. Radykalnej, który po uwiadomieniu list Ogólnonarodowego Komitetu Wyborczego odniósł zwycięstwo w wyborach do Bratniej Pomocy, urządził zebranie informacyjne w holu uniwersytetu. Zebrało się około 300 studentów. Na wiecu tym omawiano przede wszystkim sprawę dotychczasowej taktyki wobec żydów, którą po obradach postanowiono utrzymać. Poza tym studenci wystąpili przeciwko rektorowi Antoniewiczowi za niedotrzymanie obietnicy w sprawie relegowania studentów, w sprawie obniżki czesnego, oraz w sprawie ograniczenia subwencji dla Bratniej Pomocy.

W czasie obrad wznoszono okrzyki przeciw rektorowi.

W czasie obrad wiecu nadszedł prof. Wasiutyński, który rzucił jakąś uwagę pod adresem obradującej młodzieży. — Wicęujący zareagowali energicznie, tak, że woźni musieli prof. Wasiutyńskiego wydożyć z opreji.

Po wiecu doszło do zajść ze studentami-żydami. Trzech studentów jest ciężko rannych, kilkunastu lekko. Rektor Uniwersytetu prof. Antoniewicz, zawiesił wykłady na czas nieograniczony.

Do zajść doszło również na Politechnice Warszawskiej, gdzie wykłady zostały także zawieszone.

Warszawa. — W sobotę i niedzielę odbyły się wybory do władz Bratniej Pomocy na Politechnice Warszawskiej i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Na tych uczelniach sukces odniosła organizacja młodzieży narodowo-radykalnej dzięki uwiadomieniu list ogólnonarodowych.

Na Uniwersytecie Warszawskim wybory nie odbyły się, ponieważ komisja wyborcza uznała za ważną tylko listę Narodowego Komitetu Wyborczego, działającego z ramienia ustępującego zarządu i wobec tego wszystkie mandaty do władz Bratniej Pomocy zostały przydzielone kandydatom tej listy, z p. Bolesławem Jabłońskim na czele.



Z wystawy grafiki japońskiej.

Reprodukcje zdjęć z wystawy grafiki japońskiej, urządzanej w salach Poselstwa Japońskiego w Warszawie. Wystawa zorganizowana z inicjatywą posła japońskiego w Warszawie m. in. oraz Towarzystwa Grafików Japońskich obejmuje 700 eksponatów, reprezentujących dawną i współczesną grafikę japońską. Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na salę wystawową grafiki japońskiej. Obok eksponatów, stoją artyści malarze japońscy p. Taktiwa i p. Asahi



RADION
sam pierze!

STRAJK W KOPALNI „GIESCHE“

Katowice. — W poniedziałek na kopalni węgla „Giesche“ w Janowie wybuchł strajk okupacyjny. Strajkuje przeszło 900 górników w podziemiach kopalni. Strajk jest wynikiem uchwały załogi tej kopalni, która nie przyjęła ostatniego rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej - pojednawczej w sprawie nowych plac zarobkowych dla t. zw. wozaków na kopalniach węgla. Komisja ta ustano wiała nowe stawki plac dla wozaków, podwyższone o 8 do 10 proc. Strajk wyciuch samorzutnie bez udziału związków zawodowych. Rozpoczęto starania, by strajk zlikwidować.

TOW. „FENIKS“ OGŁOSIŁ UPADŁOŚĆ

Warszawa. — W ministerstwie skarbu odbyła się w poniedziałek konferencja, poświęcona Towarzystwu ubezpieczeń „Feniks“.

Po rozważeniu całokształtu sytuacji, jaka wytworzyła się w następstwie odrzucenia przez Sejm projektu ustawy o likwidacji Tow. „Feniks“, uznano za jedyną możliwą rozwiązanie sprawy postawienie Towarzystwa w stan upadłości.

ZNOWU OLBRYMIA POŁAĆ LODU ODERWAŁA SIĘ W ZATOCE PUCKIEJ.

Puck. — W ciągu ostatniej nocy znowu bardzo znaczna część zatoki Puckiej została uwolniona od lodu, który spłynął od brzegów półwyspu Helskiego pod Chałupami i na wysokości Rewy na stałym lądzie. Przeszłość ta w linii powietrznej wynosi przeszło 18 km. Lód zaś ruszył na szerokości 2 km. W ten sposób stały, ale powolny, zatoka uwalnia się z powłoki lodowej, co specjalnie korzystnie odbija się dla brzegów półwyspu Helskiego i Kępy Puckiej.

Brda opada

Bydgoszcz. — Nareszcie ruszył olbrzymi zator pod Fordonem. Gdy o godz. 2 lodolamacze znajdowały się w odległości 9 m. od mostu fordofskiego, łożąc w barierze lodowej rynnę, nagle wśród głuchego huków i trzasku zaczęły się poruszać olbrzymie zwalę kry, nagromadzone pod mostem. Zator na całej swej długości, sięgającej niekiedy 5—7 m. głębokości, ruszył z pośąd począł się poruszać i porwany wdzierającymi się masami wody, spłynął z wolna dalej. Lodolamacze w ostatniej chwili zdolały wycofać się z zagrożonego im niebezpieczeństwa i skryć się w przygotowane uprzednio miejsce pod Trzęsaczem. W niespełna godzinę Wisła na tym odcinku była wolna od rozkruszonyj bariery lodowej. Woda momentalnie poczęła opadać z łak i pół przybrzeżnych i spływać do właściwego koryta.

Również odbito się to na pozłomie wody w Brdzie, która wróciła do swego koryta.

Niestety, ofiarna akcja wojskowa nie obyła się bez ofiar. Przy walce z zatorem zostali ciężko ranni w głowę: sierżant saperów oraz dwóch saperów, którym grozi utrata wzroku. Poza tym donoszą o utonięciu rolnika Ciesmana. Dotychczas nie zdołano jednak ustalić okoliczności tragicznej śmierci rolnika.

Na całym terenie powodziowym



Obrzmił pożar magazynów kolejowych. Groźny pożar zniszczył wiele magazynów kolejowych w Bernandsey na północy wschodu od Londynu. Straż ogień w wielkim trudzie udało się zapobiec przetruczeniu się pożaru na sąsiednie składy olejów. — Zdjęcie powyższe dokonane zostało z samolotu.

Ze świata

(X) Polacy w Patagonii. Los rozrzucił Polaków po całej kuli ziemskiej. W odległej Patagonii są również wychodźcy polscy. Na obrzmiły przestrzeni Patagonii, leżącej na odległym krańcu Ameryki Południowej, między górami Kordyljerów a Atlantykiem, mieszka około 10.000 Polaków. Część ich trudni się hodowlą bydła i koni w olbrzymich „kampsach”, część zaś pracuje w kopalniach naft.

(-) Proces o życie nastawiony głos śpiewaka. Ogromne wrażenie w świecie muzycznym całej Europy wywołał proces, jaki wytoczył uczeń konserwatorium w Versailles swojemu profesorowi i całemu jury za złe sklasyfikowanie jego głosu. Okazuje się, że w niektórych szkołach muzycznych we Francji i w innych krajach profesorowie śpiewu klasyfikują jeszcze głos na podstawie jego skali. Jeśli ktoś nie posiada lat-

wej „góry”, klasyfikują go odrazu w głosach niskich, jeśli natomiast ktoś posiada ciężki „dół”, staje się automatycznie tenorem lub sopranem. Tymczasem szkoła włoska postępuje zupełnie inaczej, unikając wielu przykrych niespodzianek. Italcy profesorowie bel canta klasyfikują głosy podług ich brzmienia, podług tak zwanego „timbre'u”. Niezwykle zdarza się, że jakiś baryton posiada górę tenora i odwrotnie. Ważny w klasyfikacji jest jedynie timbre. Bywają partie operowe, gdzie najwyższym tonem jest A, ale tak zwana tessitura jest tego rodzaju, że baryton nie podoba. Potrzebny jest tenor. Gdyby wszędzie zdawało sobie sprawę z tego, co włoscy profesorowie zrozumieli już dawno, nie byłoby tylu wypadków załamania się zle określonych głosów i nie byłoby wersalskiego procesu.

(X) Największa księga świata. W Londynie znajduje się egzemplarz Koranu, który jest niewątpliwie największą księzką na świecie.

Długość tej księgi wynosi 120 cm., szerokość 77 cm. i grubość 30 cm. Na każdej stronie wydrukowano 10 wierszy literami długości 10 cm. Oprawiona jest ona w okładkę drewnianą, obciągniętą brokatem i jest tak ciężka, że z trudem może ją udźwignąć 2 ludzi.

Najmniejszy egzemplarz tegoż samego Koranu mierzy zaledwie 4x4 cm.

(X) Ile czytelników ma książka. Ilu może mieć mniej lub więcej kulturalnych czytelników każda książka posiadająca niewątpliwą wartość literacką. Pytanie to zastanawiało niejednokrotnie krytyków i badaczy czytelnictwa. Latzerus twierdzi, że liczba prawdziwie kulturalnej publiczności we Francji nie

przewyższa 40.000 osób. Według obliczeń dokonanych przez wydawców angielskich dobra książka wydana w tym języku zdola pozyskać ilość kulturalnych czytelników wahaając się od 20.000 do 10.000.

Publicysta amerykański Maxwell Alley uważa, że książka o ciekawym temacie może zainteresować około 500.000 czytelników (czytających po angielsku). Lewis Ganet jednak przeciwstawia się temu przypuszczeniu, twierdząc, że zaledwie 5.000 osób potrafi z należytym skupieniem i właściwym zrozumieniem przeczytać książkę o treści poważnej.

Najkosztowniejsza szosa świata

Najdroższą szosą na świecie jest świeżo ukończona w Anglii między Manchesterem a morzem. Ma ona 42 km. długości i 12 mtr. szerokości. Budowano ją siedem lat. Koszt budowy wyniósł 120 milionów złotych. Trzeba było usunąć 38 domów, leżących na trasie szosy, a postawić 69, wykupić ziemię, za którą płacono po 500 funtów za 40 arów. Do budowy użyto: cegły, cement, stal, beton, węgiel, żwir, granit, kamień, asfalt. Szosa ta pozwala przejechać całą drogę autem w pół godziny, gdy expres idzie po równoległej trasie 45 minut.

(X) Wymiana młodzieży szwedzkiej z młodzieżą innych krajów. Wobec coraz większego zainteresowania, jakim cieszy się w Szwecji wymiana młodzieży szwedzkiej z młodzieżą innych krajów, powstała obecnie wśród kierowników tej akcji myśli założenia towarzystwa, które zajmowałoby się organizacją wymiany. Towarzystwo to składałoby się z przedstawicieli sfer naukowych i społecznych i miałoby na celu

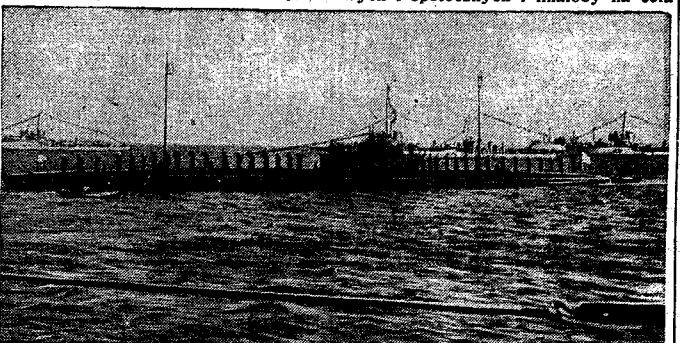
organizację oraz kontrolę nad wymianą młodzieży. Stowarzyszenie to nawiąże kontakt z pokrewnymi organizacjami innych krajów, m. in. Belgii, W. Brytanii, Francji i Niemiec. Szwedzkie towarzystwo wymiany młodzieży rozpocznie swą działalność jeszcze w roku bieżącym. Plan pracy przewiduje założenie latem r. b. pod Stockholmem wielkiego obozu młodzieży szwedzko-angielskiej. Podobny obóz zorganizowany zostanie w roku przyszłym w Anglii. Ponadto towarzystwo zajmie się organizacją wymiany listów między uczniami gimnazjów szwedzkich i innych krajów.

Egocista.

- Moja żona kaszle fatalnie, trzy noce z rzędu nie mogłem spać.
- Nie zwalasz lekarza?
- Zbyteczne, jutro wyjeżdżam i wrócę za tydzień.
- Cały los.
- Małżeństwo, to loteria.
- Tak, tylko że na loterii można kupić ciwarke, a w małżeństwie koniecznie cały los.

CO USLYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?

- ŚRODA, 17 MARCA.
- 6.30 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół a) „Wykluczo się kurczak” — pogadanka, wygł. prof. Jan Roszafinski, b) Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka operowa (płyty). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Umiejętność robienia zakupów” — pogadanka wygł. H. Mamelokowa (z Katowic). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Trio Polskiego Radia. 16.10 „Nad albumem znaczków pocztowych” — dialog (dla dzieci starszych) w oprac. K. Płuciskiego (z Poznania). 16.25 „Tydzień i jedna noc” — S. Bortolicego w wyk. Eura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie” — wieczór XII. W „Zamkach Sokołów” w oprac. W. Hulewicza. Przy fortepianie Józ. Śmidowicz. 21.45 Gabriel Faure: Kwartet fortepianowy g-moll, op. 45. — Wykonawcy: I. Rosenbaum (fortepian), L. Kmitowa (skrzypce), M. Szaleski (altówka), R. Halber (wiolonczela). 22.20 „Śpiewy Mickiewicza i Filaretów” — audycja muzyczna (ze Lwowa). — Wykonawcy: Chór „Bard” pod dyr. prof. M. Krzywińskiego. S. Gajda (tenor), W. Mattuszcówna (fortepian). 22.40 Muzyka lekka (płyty).



Wiosenne manewry floty greckiej. Od 20 lat po raz pierwszy flota grecka odbywa swe wiosenne manewry w obecności króla, dzieki przywróceniu monarchii. Na pierwszym planie grecka łódź podwodna.

SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

— Rokaz, panie komisarzu! — posterunkowy stuknął mocno obcasami i wyszedł z pokoju.

Po kilku minutach zjawił się znowu, prowadząc młodego chłopca o sprytnej twarzy, z której patrzyły na obecnych czarne jak węgiel oczy.

— Może pan odejść — komisarz Brotnowski zwrócił się do posterunkowego. Policjant wyszedł.

To ten gagatek, panie aspirancie. Niech go pan przeschuka.

Niewiele z tego wszystkiego rozumiejący aspirant Grzmot skiniął głową.

— Dobrze, przeschucham go.

— Czekam.

Grzmot zwrócił się do przyglądającego mu się bacznie gazeciarsza:

— Jak się nazywasz?

— Jerzy Rosik:

— Lat?

— Czternaście.

— Zawód?

Oczy chłopaka błysnęły wesoło:

— Jesteś panu komisarzowi powiem, że inżynier, to mi pan nie uwierzy.

— Sprytny jesteś. Gazeciarsz, co?

Chłopak skiniął głową.

— Tak.

Przyznajesz się do kradzieży srebrnej trąbki?

— Co się nam nieprzyznać. Wziąłem.

— Komu?

Twarz chłopaka ożywiła się.

— Z samochodu na szosie wilanowskiej.

Skołei twarz Grzmota również drgnę-

ła.

Z samochodu na szosie wilanowskiej no-
wotryzi. A kiedy to było?

— Trzy dni temu.

Detektywowi przebiegł przez głowę, że również trzy dni temu został zamordowany sekretarz ambasady angielskiej, John Bradock... Czyżby...?

— Słuchaj chłopcze — rzekł innym tonem — Czy widziałeś pasażerów tego samochodu.

Chłopak roześmiał się swobodnie:

— Jakże miałem nie widzieć. Przecież czekałem tylko, żeby się oddalili od wozu i odrazu „zweździłem” trąbkę.

— Ilu było tych pasażerów? — padło szybkie pytanie aspiranta.

— Trzech! Wszyscy byli dokładnie zalani...

Z czego to wnioskujesz?

— Bo jednego to mieli na plecach. Gość był w kratkę, jak to się mówi...

— Czy później, kiedy już ci pasażerowie wrócili, było ich również trzech?

— Chłopak potrząsnął głową:

— Napewno nie wiem, bo zaraz, jak tylko „zweździłem” trąbkę, to uciekli.

— Więc nie widziałeś powrotu tych pasażerów do samochodu?

— Miałem czekać z trąbką na ich powrót żeby mnie „nakryli”, tak? W głowie chłopaka mieściła się ironja.

Szkoda, że tego nie zrobił — mruknął aspirant. — Gdybyś mi mógł powiedzieć ilu pasażerów wróciło epowrotnie do Warszawy, poprosiłbym pana komisarza, żeby cię wypuścił.

— Ilu ich wracało to wiem bąknął chłopak.

— No?

— Bo to widzi pan komisarz, wracalem do Warszawy szosą. Byłem już za rogatką, a tu po Alejach „zapycha” ten

samochód, co to z niego trąbkę „nawaliłem”. Przez ciekawość, boczkiem spojrzalem i widzialem zupełnie dobrze, że w samochodzie siedziało tylko dwóch mężczyzn. Pomyślałem sobie nawet, że tego trzeciego, to chyba odstawił do domu...

Napewno widziałeś w tym samochodzie tylko dwu mężczyzn? zapytał szybko Grzmot.

Chłopak skwapliwie potwierdził:

— Nie będę przecie pana komisarza „nabierał”. Jak powiedziałem, że było ich w samochodzie dwóch, to dwóch.

Aspirant Grzmot zastanowił się. Zeznania chłopca wpływały na śledztwo w sprawie zamordowanego Johna Bradocka w sposób zasadniczy...

— Słuchaj chłopcze, a czy mógłbyś mi opisać wygląd tych mężczyzn? zapytał po chwili.

Chłopak skupił myśli. Widać starał się przypomnieć sobie, jak wyglądali pasażerowie owego samochodu.

Jeden to pamiętam dokładnie jak wyglądał, ale drugiego to nie widziałem tak bardzo, żeby móc go opisać, a nie chcę „bujać” pana komisarza.

— Masz rację: Powiedz mi wobec tego, jak wyglądał ten „jeden”?

— Wysoki... taki starszawy już jego-
mość, dobrze ubrany. Trochę siwawy...

— Hm... to wszystko?

— Chyba, że tak. Nie pamiętam więcej. Zebym przedtem wiedział, że pan komisarz będzie mnie o to pytał, tobym mu się przyjrzał.

— Dziękuję ci za to.

— Niema zaco, panie komisarzu. A jak tam z tem zwolnieniem, co pan komisarz mówił?

— To zamiast spiranta, odezwał się komisarz Brotnowski:

Przed głodem i chłodem brojni współbracia.

— Będziecie zaraz zwolniony — komisarz przycisnął dzwonek. W chwilę później wszedł policjant.

— Na rozkaz pana komisarza.

— Zwolnić natychmiast tego chłopca — polecił. Następnie zwrócił się do zadowolonego takim zakończeniem przy słuchania gazeciarsza:

— Pamiętaj, że to ostatni raz. Na przyszłość odstawia cię do sądziego śledczego. — Już nie będę taki „frajter”, panie komisarzu. Poprawię się...

— Pamiętaj. Dowidzenia.

Chłopak uklonił się niezgrabnie i zamierzał wyjść wraz z policjantem z pokoju lecz wstrzymał go głos aspiranta Grzmota:

— Jeszcze jedno pytanie chłopcze... Gazeciarsz wrócił:

— Nawet trzy, panie komisarzu.

— Przypomnij sobie dokładnie, jak wyglądał samochód, w którym jechali ci pasażerowie?

— Tego nie muszę sobie przypominać. Długi był coś chyba na trzy metry. Czarny, taki widać, że masę forsy kosztował pospieszyć zapewnić.

— A czy nie zauważyłeś przyspikdem numeru?

Chłopak potrząsnął przecząco głową:

— Nie, panie komisarzu. Numeru nie pamiętam...

— Szkoda. To wszystko. Możesz już odejść.

— Uszanowanie.

Po wyjściu chłopaka, obaj oficerowie zamysłili się. Pierwszy przerwał milczenie komisarz Brotnowski:

— Jak pan myśli, aspirancie, czy te zeznania mają jakiś związek z mordercami tego Bradocka?

Roman Grzmot skiniął głową.